VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 282)**
z dnia 11 września 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 282)

11 września 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat wyników specjalnego posiedzenia Rady Europejskiej (30 sierpnia 2014 r.);

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Serafin** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Ewa Synowiec** dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Warszawie, **Krystyna Łybacka, Kosma Złotowski** posłowie do Parlamentu Europejskiego oraz **Zbigniew Czachór** – stały doradca Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Kowalska, Agnieszka Maciejczak, Magdalena Skrzyńska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram, kolejne w dniu dzisiejszym, posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Panie i panów posłów witałam już wcześniej, a zatem teraz przywitam tylko pana ministra Piotra Serafina i towarzyszące mu osoby. Dzień dobry, panie ministrze.

Czy są uwagi do porządku obrad? Porządek obrad nie jest jakoś nadmiernie skomplikowany. Nie widzę uwag. Stwierdzam, że porządek został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji. Proszę pana ministra o przedstawienie informacji na temat wyników specjalnego posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się 30 sierpnia 2014 r.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Serafin:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, posiedzenie Rady Europejskiej w dniu 30 sierpnia cieszyło się dużym zainteresowaniem opinii publicznej i mediów, a więc jeśli chodzi o główne ustalenia, które na nim zapadły, są one dobrze w Polsce znane, zresztą nie tylko w Polsce. Jak wszyscy wiemy, 30 sierpnia 2014 r. rada Europejska podjęła decyzje dotyczące odnowienia składu instytucji. Dokonano wyboru nowego przewodniczącego Rady Europejskiej i wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. Otworzyło to drogę do decyzji, które zapadły w dniu wczorajszym, w sprawie powołania kandydatów na nowych komisarzy Unii Europejskiej i przydzieleniu im portfeli.

W części instytucjonalnej posiedzenie Rady z 30 sierpnia było, można powiedzieć, posiedzeniem awaryjnym. Pierwotnie intencją przewodniczącego Rady Europejskiej Hermana van Rompuy'a było znalezienie porozumienia już na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2014 r., jednak wtedy okazało się to niemożliwe. Z wielu powodów. Z tej przyczyny dyskusja i decyzje w sprawie wyboru nowego szefa Rady Europejskiej i wysokiego przedstawiciela zostały odłożone na dzień 30 sierpnia br.

Druga ważna decyzja, podjęta w trakcie spotkania szefów państw i rządów w dniu 30 sierpnia, dotyczyła zlecenia Komisji Europejskiej, europejskiej służbie działań zewnętrznych, podjęcia prac nad kolejnymi sankcjami, które miałyby zostać wprowadzone wobec Federacji Rosyjskiej w reakcji na agresywne działania mające miejsce na wschodzie Ukrainy. Sankcje mają polegać, z jednej strony, na poszerzeniu tego, co nazywamy drugim etapem, czyli listy osób, podmiotów i instytucji objętych zakazami wizowymi

i zamrożeniem aktywów, jak również na pogłębieniu tego, co określa się trzecim etapem sankcji, czyli sankcji o charakterze ekonomicznym.

Decyzje, które ostatecznie zostały podjęte po pracach na forum ambasadorów w dniu dzisiejszym, dosłownie przed dwiema godzinami, dotyczą m.in. wprowadzenia ograniczenia dostępu do finansowania rosyjskim bankom ze znacznym udziałem kapitału państwowego. W lipcu ograniczenie dostępu do finansowania obejmowało możliwość emisji akcji i obligacji na rynkach kapitałowych. Podjęte w kolejnym kroku ograniczenia w zakresie dostępu do finansowania będą dotyczyły również możliwości zaciągania pożyczek konsorcjalnych. Dodatkowe sankcje mają także dotyczyć możliwości pozyskiwania finansowania na działalność związaną z wydobyciem ropy naftowej oraz obejmują instrumenty dłużne, o których już wspominałem, czyli obligacje. Dotychczas zakaz dotyczył instrumentów o terminie zapadalności dłuższym niż 90 dni, czyli odnosił się do finansowania długookresowego. W tej chwili termin zapadalności zostanie skrócony do 30 dni. Takie zadanie zostało zlecone przez Radę Europejską w dniu 30 sierpnia. Komisja Europejska przedłożyła propozycje w tym zakresie w ubiegłym tygodniu. Przez ostatnie dni toczyła się na ten temat dyskusja na forum ambasadorów. Niektóre z państw członkowskich odnotowały sygnały płynące z Ukrainy, jak np. te o zawieszeniu broni oraz pozytywne wypowiedzi prezydenta Poroszenki, który stwierdził, że co najmniej 70% rosyjskich żołnierzy opuściło już terytorium wschodniej Ukrainy i dlatego wyrażały one wątpliwości, czy zmieniający się kontekst sytuacyjny nie powinien spowodować odłożenia decyzji o nałożeniu sankcji na Federację Rosyjską. Rozumiem, że dziś jednomyślnie zapadła jednak decyzja, choć wspomniane sygnały są pozytywne, to jednak nie wystarczają one do tego, aby wstrzymać nałożenie sankcji. To, co byłoby możliwe w świetle dalszego pozytywnego rozwoju sytuacji na wschodnie j Ukrainie, to ewentualna dyskusja na temat odejścia od części instrumentów zastosowanych w ramach sankcji. Dziś stanowisko Unii w kwestii sankcji jest jednoznaczne i nie pozostawia żadnych wątpliwości.

Na tym zakończyłbym prezentowanie Wysokiej Komisji wyników sierpniowej Rady Europejskiej. Jak na wcześniejsze standardy posiedzenie Rady było relatywnie krótkie. Rozpoczęło się o 17.00, a skończyło o 23.00. Część obrad, jak powiedziałem, była poświęcona wyborom nowego przywództwa europejskiego, a pozostała część posiedzenia koncentrowała się na sprawach zagranicznych, przede wszystkim na Ukrainie, ale również omówiono sytuację w Strefie Gazy, odnotowano zawieszenie broni oraz omówiono sytuację w Libii.

To wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. W zasadzie to mamy chyba pierwszą okazję, aby pogratulować wyników ostatniego szczytu europejskiego. Z relacji telewizyjnych, z przekazów medialnych, a w pierwszej kolejności ze wpisów na Twitterze wiemy, jak przebiegały obrady Rady, na jakim etapie zapadały konkretne decyzje itd. Rozumiem jednak, że posłowie mają szereg pytań, a zatem nie tracąc czasu, otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan przewodniczący Gałażewski. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Chciałbym poruszyć kilka kwestii, panie ministrze. Pierwsza z nich dotyczy nowego przewodniczącego Rady Europejskiej. Proszę powiedzieć Wysokiej Komisji, jakie możliwości posiada nowy przewodniczący, jeśli chodzi o kształtowanie swojego najbliższego otoczenia? Na ile w tej sprawie jest on samodzielny, a na ile musi uwzględnić określone zwyczaje lub oczekiwania ze strony innych państw europejskich? Mam na myśli liczebność gabinetu przewodniczącego itd.

Drugie pytanie dotyczy spraw zagranicznych, jako takich. W tej chwili obserwuje się, że zainteresowanie Stanów Zjednoczonych wyraźnie przesuwa się z Ukrainy na Państwo Islamskie. Należy chyba oczekiwać ze strony Amerykanów militarnego rozwiązania zagrożenia i problemu, jaki pojawił się na granicy Syrii i Iraku. Chciałbym się dowiedzieć, jak do tych kwestii odnosi się Unia Europejska? Czy podąża w tym samym

kierunku co Stany Zjednoczone, czy w dalszym ciągu priorytetem dla Unii jest konflikt ukraiński?

A jeśli chodzi o samą Ukrainę, to zgodnie z wcześniejszymi doniesieniami sankcje nałożone wcześniej na Rosję były omijane lub ich w zasadzie nie przestrzegano. Rosyjskie firmy wchodziły np. w związki kapitałowe z firmami europejskimi itd. Nowe sankcje, wstępnie zgłoszone w trakcie Rady Europejskiej miały klauzulę realizacji, jeśli sytuacja na Ukrainie się pogorszy. W związku z tym, że formalnie rzecz biorąc sytuacja nie ulega pogorszeniu, a nawet można powiedzieć, iż pod niektórymi względami się poprawiła, chciałbym się dowiedzieć, czy przyjęte sankcje posiadają jakąkolwiek klauzulę realizacji? Czy jest określony jakiś termin ich obowiązywania? Czy to jest ustalone? Kto będzie podejmował decyzję w sprawie tego, w jakim terminie, kiedy i jakie sankcje zostaną zastosowane? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan przewodniczący Krzysztof Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam do pana ministra zestaw pytań w dwóch blokach. Pierwszy z nich dotyczy głównie konkluzji w sprawie polityki wschodniej, a drugi – kwestii personalnych.

Jeżeli chodzi o politykę wschodnią, chciałbym zapytać o następującą sprawę. W pkt 10 konkluzji czytamy, że Rada Europejska z zadowoleniem przyjmuje rozmowy trójstronne zapoczątkowane pomiędzy Unia Europejską, Ukrainą i Federacją Rosyjską na temat kwestii odnoszących się do realizacji układu o stowarzyszeniu DCFTA. Rada wzywa poza tym strony do wspierania stabilnego i bezpiecznego transportu źródeł energii, przede wszystkim gazu, i do ułatwiania takiego transportu. Chciałbym się dowiedzieć od pana ministra, jaki jest w ogóle cel tych rozmów? Co one oznaczają? Dlaczego Unia prowadzi rozmowy trójstronne na temat umowy, która jest przecież umową dwustronną pomiędzy Ukrainą i Unią? Czemu ma służyć prowadzenie tych rozmów w wariancie trójstronnym?

Druga kwestia, którą chce poruszyć, ma charakter generalny i chyba od tego powinienem w ogóle zacząć moją wypowiedź. W konkluzjach brakuje mi zdecydowanie jednego podpunktu, który byłby i powinien być zatytułowany „Rosja". Uważam, że Unia ma nie tylko problemu z Ukrainą, ale posiada również ogromny problem w relacjach na linii Unia – Rosja. Chciałbym się dowiedzieć, czy ktokolwiek i kiedykolwiek proponował w ogóle zamieszczenie w konkluzjach punktu dotyczącego Rosji? Moim zdaniem, ewidentnie mamy dziś w Europie kłopot w relacjach z Rosją.

Wracając jeszcze do kwestii szczegółowych, prosiłbym pana ministra o informację, czy Rada oceniała w jakikolwiek sposób rozmowy toczone w formacie mińskim? Czy ta kwestia stanowiła przedmiot dyskusji na posiedzeniu Rady? Jakie jest stanowisko Rady Europejskiej wobec formatu mińskich rozmów na temat pokoju lub przynajmniej stabilizacji sytuacji na wschodniej Ukrainie?

Mam także pytanie dotyczące pkt 11 konkluzji przyjętych w dniu 30 sierpnia 2014 r. Co Rada chciała powiedzieć mówiąc o wsparciu prac organizacji humanitarnych? Ten punkt był podjęty i omawiany w kontekście tzw. białego konwoju i dlatego interesuje mnie, co przyświecało Radzie Europejskiej, że sformułowała pkt 1 konkluzji właśnie w takiej sprawie i o takiej, a nie innej treści?

Ostatnie pytanie związane z konkluzjami wschodnimi dotyczy pkt 13. Panie ministrze, proszę powiedzieć, czy Polska jest rzeczywiście zadowolona z tego, co robi Komisja Europejska, jeśli chodzi o kwestię embarga na żywność? Moim zdaniem, w tej sprawie Komisja robi zbyt mało. Uważam, że przyjęcie z zadowoleniem tego, co dzieje się w sprawie embarga i niezwrócenie uwagi na fakt, że problemem w relacjach Unia – Rosja jest nielegalne embargo lub nadużywanie embarga w relacjach handlowych pomiędzy Unią i Federacją Rosyjską, stanowi zaniechanie przyjętego dokumentu. Takie jest moje stanowisko. Problem embarga rosyjskiego jest znacznie poważniejszy i zasługuje na coś więcej niż stwierdzenie, że przyjmujemy z zadowoleniem to, co robi Komisja Europejska. W całej Unii Europejskiej my mamy realny problem w handlu z Rosją. Polska jest bardzo poszkodowana z tego tytułu, a polscy rolnicy bardzo dotkliwie odczuwają perturba-

cje handlowe w relacjach ze wschodnim sąsiadem. Wydaje mi się, że ta kwestia została za słabo wyeksponowana w konkluzjach Rady.

Teraz chciałbym przejść do kwestii personalnych. Pan minister był łaskaw przed chwilą powiedzieć, że 16 lipca wszystko było już w tych sprawach wiadomo.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Nic takiego nie powiedziałem, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

W takim razie poproszę pana, panie ministrze, aby jeszcze raz przedstawił nam pan pańskie spojrzenie na to, jak wyglądał kalendarz związany z nominacją premiera Donalda Tuska na szefa Rady Europejskiej oraz jakie były założenia strategii negocjacyjnej w tej kwestii i jak przebiegały rozmowy? To jedna sprawa.

Druga sprawa. Czy pan minister mógłby poinformować członków Komisji, jakie kraje poparły, a które nie popierały kandydatury Radosława Sikorskiego na Wysokiego Przedstawiciela? W tej chwili jest już przecież po wszystkim i chyba możemy na ten temat porozmawiać? Chciałbym wiedzieć, na ile powszechne było poparcie kandydatury Radosława Sikorskiego na szefa europejskiej dyplomacji? Kiedy, w którym momencie ta kandydatura się załamała i przeszliśmy do negocjowania kandydatury premiera Tuska na szefa Rady Europejskiej? Prosiłbym także o informację, w jakim trybie, w jaki sposób pan minister Sikorski był przedstawiany partnerom europejskim jako nasz formalny kandydat na wysokiego przedstawiciela Unii?

To na razie wszystkie moje pytania, panie ministrze. Jeżeli sobie jeszcze przypomnę jakieś kwestie, to rezerwuję głos w drugiej turze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo proszę, pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, myślę, że należy przede wszystkim pogratulować bardzo dobrych efektów osiągniętych na szczycie w wyniku intensywnych starań naszej dyplomacji. Mam na myśli wybór premiera Tuska na przewodniczącego Rady, jak i nominację wicepremier Bieńkowskiej na stanowisko unijnego komisarza. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że na ile znam europejską kuchnię, to pan minister również ciężko pracował i przyczynił się do tych wielkich polskich sukcesów personalnych. Tak więc, bez wątpienia również panu należą się serdeczne podziękowania. Jest to także pański sukces, panie ministrze, i z tej okazji trzeba panu pogratulować. Musimy to sobie jasno i publicznie powiedzieć. To tyle miłych słów, a teraz o nieco mniej przyjemnych kwestiach.

Moim zdaniem, bardzo niepokojące są przeciągające się dyskusje na Radzie na temat sankcji wobec Rosji. Całe szczęście, że dziś zapadła wreszcie jakaś decyzja, ponieważ do tej pory ciągle obserwowaliśmy wstrzymywanie się z podejmowaniem działań, jakieś całkowicie niezrozumiałe łudzenie się, opowiadanie o tym, że czekamy na pokojowe rozwiązanie konfliktu, w związku z czym liczymy na efekt zawieszenia działań wojennych itd. Rzeczywistość jednak nam pokazała, że prezydent Putin, w odróżnieniu od Unii, zdecydowanie mniej mówi, a więcej robi. Widać skutki jego działań choćby w postaci ograniczenia dostaw gazu. W Unii mamy do czynienia z procedurami, instytucjami, różnymi opiniami w dość przecież licznym gronie 28 państw, czemu się zresztą trudno dziwić, a w Rosji tego wszystkiego nie ma. Prezydent Putin w swoich działaniach, w ich tempie zdecydowanie wyprzedza kraje Unii. Rosja tworzy fakty dokonane. Wszystko dzieje się tak szybko, że po raz pierwszy zdarzyło się, iż Gazprom nie zdołał wcześniej uprzedzić swoich partnerów handlowych o ograniczeniu dostaw gazu. Różnicę pomiędzy Unią a Federacją Rosyjską widać jak na dłoni. Z jednej strony procedury itd., a z drugiej szybkie i konkretne decyzje.

Wysoka Komisjo, sądzę że Unia powinna bezwzględnie znaleźć jakiś sposób, aby poprawić proces decyzyjny. To po pierwsze. Po drugie, uważam, iż Unia nie odczytała w porę prawdziwych intencji zarówno Federacji Rosyjskiej, jak i motywacji, które towarzyszyły jeszcze działaniom byłego prezydenta Janukowycza, choćby w przypadku pod-

pisania układu stowarzyszeniowego z Unią. Coś w tamtej sytuacji nie zagrało tak, jak powinno i dlatego dziś mamy ten olbrzymi problem za naszą wschodnią granicą.

Jeśli natomiast chodzi o sankcje, to w tej kwestii obserwuje się różnice nawet w ramach Grupy Wyszehradzkiej, czyli w kręgu naszych najbliższych sąsiadów. Czy pan minister może nam coś na ten temat powiedzieć?

Kolejna sprawa, do której chce się odnieść, wiąże się z analizą przez Komisję sytuacji na rynkach rolnych. Moim zdaniem, ta sytuacja, może nie tyle dla Unii, ile dla Polski staje się z dnia na dzień coraz bardziej dramatyczna. Przypomnę, że za rok 2013 w grę wchodziło ok. 1,3 mld euro i w ciągu roku był to wzrost na poziomie 15%. Z tego ponad 90% stanowiła czysta nadwyżka w saldzie zagranicznym. Na rynku rolno-spożywczym działa prosty mechanizm. Polega to na tym, że gdy nadwyżka towarów wynosi zaledwie kilka procent, 3% lub najwyżej 4%, wówczas ceny produktów spadają o ok. 30-40%. Chcę zwrócić uwagę na bardzo trudną sytuację nie tylko na rynku owoców i warzyw, ale także np. w branży mleczarskiej. Ceny sprzedawanych produktów mlecznych spadły o ok. 30% i nadal utrzymuje się tendencja zniżkowa. Cena za litr mleka może spaść nawet poniżej 1 zł, a to oznacza spadek o 50%. Grozi to załamaniem całej branży. Mówiłem o tym problemie w trakcie posiedzenia Komisji Rolnictwa, ale przypomnę, że kiedy byłem jeszcze ministrem rolnictwa, to na jednym z posiedzeń Rady Ministrów z udziałem komisarza Cioloşa, i chyba Borga, rozmawialiśmy o tym, że istnieją pewne możliwości, z których może skorzystać Komisja Europejska, np. w postaci wskaźnika redukcji tłuszczu. Jego odpowiedni poziom mógłby poprawić sytuację. Teraz, gdy mamy sankcje i embargo, na pierwszym miejscu powinno postawić się zniesienie kar za przekroczenie kwot mlecznych. Decyzja w tej sprawie leży w gestii Komisji. Polska znajduje się na pierwszej linii frontu. Posiadamy informacje, że w innych krajach Unii sytuacja jest w miarę stabilna, ale jeśli chodzi o Polskę, to sytuacja jest dramatyczna.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Zaraz pani poseł będzie mogła się wypowiedzieć. Mieliście swój czas. Rządziliście przez dwa lata i zdezerterowaliście, dlatego bardzo proszę mi nie przerywać. Proszę panią przewodniczącą, aby pilnowała porządku na sali.

Wracając do wcześniejszych rozważań, Wysoka Komisjo, na poprzednim posiedzeniu zostało zadane pytanie o to, czy przewiduje się jakąś formę pomocy, uruchomienie jakich mechanizmów wchodzi w grę itd. Wiemy, że dotychczas oferowana pomoc nie zrekompensuje nawet w części poniesionych bardzo wysokich strat. To tyle uwag z mojej strony. Powiem państwu jeszcze, że pan komisarz Cioloş miał dziś gościć w Warszawie. Miało się odbyć posiedzenie Komisji, które zresztą sam zaproponowałem po to, abyśmy mogli bezpośrednio przekazać nasze stanowisko, także przez przedstawicieli poszczególnych branż rolnych. Niestety, do spotkania z komisarzem nie doszło. Mam nadzieję, że odbędzie się ono w innym terminie. Sytuacja na rynku ogólnospożywczym jest jednak bardzo trudna, a Polska przyjmuje na siebie całą siłę uderzenia związaną z załamaniem tego rynku w krajach Unii. Jest to dla nas niezwykle niebezpieczne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Głos zabierze teraz pan europoseł Kosma Złotowski, bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Kosma Złotowski:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałbym jeszcze rozszerzyć pytanie zadane przez przewodniczącego Szczerskiego odnośnie pkt 10 konkluzji z ostatniego posiedzenia Rady.

Dzisiaj Rosja przedstawiła Ukrainie 60 stronnicowy dokument, w którym zawarła swoje uwagi na temat traktatu pomiędzy Unią i Ukrainą. Czy przedstawienie przez Rosję tego dokumentu nie jest przypadkiem wynikiem trójstronnych konsultacji, o którą pytała pan poseł Szczerski? To moje pierwsze pytanie.

Drugie kwestia, do której chciałbym się odnieść, jest następująca: mam nadzieję, że jeśli Ukraina nie weźmie pod uwagę rosyjskich uwag, to nie uczyni tego również Rada Europejska. To wszystko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę w tej chwili więcej zgłoszeń ze strony państwa posłów. Oddaję zatem głos panu ministrowi. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, dziękuję za zadane pytanie, postaram się na nie odpowiedzieć. A zatem, po kolei.

Pan przewodniczący Gałażewski zapytał, jakie są praktycznie możliwości kształtowania przez przewodniczącego Rady jego zaplecza. Sytuacja wygląda następująco: przewodniczący Rady Europejskiej, na razie mówię o obecnym przewodniczącym van Rompuy'u, w swojej codziennej aktywności jest wspierany przez swój gabinet, jak i przez Sekretariat Generalny Rady. Sekretariat Generalny obsługuje równocześnie Radę Europejską i poszczególne rady sektorowe. Sekretariat Generalny jest strukturą urzędniczą, w której zatrudnienie ma stabilny charakter i w tym przypadku szef Rady Europejskiej nie będzie wpływał na to, w jaki sposób jest prowadzona polityka kadrowa w tej instytucji. Przewodniczący Rady ma natomiast rzeczywisty wpływ na kształt osobowy swojego gabinetu. Dzisiaj aktualny gabinet przewodniczącego składa się z 15 urzędników, specjalistów zajmujących się poszczególnymi zagadnieniami, których wspiera zaplecze administracyjne. Łącznie jest to ok.40 osób. Przewodniczący Rady posiada w sensie prawnym pełną swobodę doboru tego personelu.

Słusznie zauważył pan przewodniczący Gałażewski, że dobierając sobie bezpośrednich współpracowników każdy szef Rady Europejskiej, a więc także i pan przewodniczący Donald Tusk, powinien zapewnić utrzymanie zasady pewnej równowagi geograficznej oraz różnorodności politycznej. Nie chodzi tu jednak o równowagę międzypartyjną, ponieważ funkcja przewodniczącego jest z definicji pozbawiona kolorytu partyjnego. Nie wyobrażam sobie, żeby wszyscy członkowie gabinetu wywodzili się z Polski. Takie rozwiązanie nie wchodzi w grę. Dzisiaj przewodniczący van Rompuy zatrudnia 7 Flamandów. Tak to wygląda i myślę, że pod rządami nowego przewodniczącego powinno być bardzo podobnie, przy czym Flamandów mogą np. zastąpić Polacy. Ważne jest utrzymanie równowagi geograficznej w gabinecie przewodniczącego. Leży ono w interesie przewodniczącego Rady ponieważ jego zasadniczą rolą jest poszukiwanie porozumienia i budowanie kompromisu. Różnorodność geograficzna to punkt wyjścia do jakiejkolwiek aktywności przewodniczącego. Państwa członkowskie muszą czuć wyraźnie, że decyzje Rady są decyzjami, z którymi mogą się w pełni identyfikować. Do tego niezbędne jest oczywiście rozpoznanie oczekiwań i nastrojów panujących w różnych stolicach i zakątkach Europy, a temu będzie służyć niewątpliwie różnorodność geograficzna gabinetu przewodniczącego.

Jeśli chodzi o kwestię: Państwo Islamskie versus Ukraina, to oczywiście Unia Europejska będzie w znacznie większym stopniu skoncentrowana na tym, co się dzieje na Ukrainie również i z tego powodu, że w kontekście Ukrainy mówimy nie tylko o zagrożeniach militarnych, zagrożeniach bezpieczeństwa, co jak wiemy nie jest do tej pory jakąś specjalną domeną Unii, a można wręcz powiedzieć, że wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa pozostaje w dalszym ciągu w powijakach. Być może rozwinie się w przyszłości, ale dziś jest tak jak jest. Ukraina z perspektywy Unii Europejskiej to również umowa stowarzyszeniowa, pogłębione relacje handlowe, wsparcie procesu transformacji oraz to, co przez dziesiątki lat stanowiło prawdziwą domenę Unii Europejskiej, czyli wywieranie miękkiego wpływu na sąsiadów, dzięki czemu sąsiedztwo Unii stawało się bardziej stabilne gospodarczo i przewidywalne politycznie. Siłą rzeczy, większa uwaga Unii będzie więc skierowana na Ukrainę.

Poza tym, Ukraina odgrywa kluczową rolę także w programie nowego przewodniczącego Komisji Europejskiej Jean-Claude Junckera. W Komisji Europejskie zaszły nawet przekształcenia strukturalne mające na celu ułatwienie wsparcia, zwłaszcza jeśli chodzi o wsparcie procesów transformacji i modernizacji Ukrainy. Chodzi o to, aby te procesy mogły być skutecznie realizowane. Zmiany strukturalne, o których mówię, wyraźnie widać w strukturach urzędniczych Komisji.

Kwestia sankcji. Jak wygląda termin realizacji? Wysoka Komisjo, oczekujemy publikacji sankcji w dniu jutrzejszym. Będzie ona oznaczać, że sankcje wchodzą w życie. Myślę, że jeszcze dziś, około godziny 15.00, może zostać wydane oświadczenie przez przewodniczącego van Rompuya, które – po pierwsze – zapowie fakt publikacji, a po drugie wskaże, iż w horyzoncie najbliższego miesiąca będzie dokonywany na bieżąco przegląd skuteczności sankcji oraz tego, czy i w jaki sposób zmienia się sytuacja na wschodzie Ukrainy. Nie chciałbym jednak uprzedzać pewnych faktów. Prace nad oświadczeniem ciągle trwają. Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego wprost, powiem, że na jutro, na piątek 12 września, został wyznaczony moment wejścia w życie nowego pakietu sankcji.

Pan przewodniczący Szczerski zadał pytanie dotyczące kwestii rozmów trójstronnych. Rzeczywiście, Unia Europejska, mam namyśli zarówno przewodniczącego van Rompuya, jak i szefa Komisji Jose Manuela Barroso, była dość sceptyczna wobec trójstronnego formatu rozmów. Swojemu sceptycyzmowi dali również wyraz w trakcie ostatniego szczytu Unia – Rosja. W tej chwili takie szczyty już się nie odbywają. Trzeba jednak w tym miejscu uczciwie powiedzieć, jaka była geneza obecności przedstawicieli Unii Europejskiej w Mińsku. Wysoka Komisjo, to strona ukraińska zabiegała i zabiega o stałą obecność przedstawicieli Unii w rozmowach, jakie prowadzi Ukraina z Federacją Rosyjską. Inicjatywa w tej kwestii, a wręcz nawet prośba, wyszła ze strony prezydenta Poroszenki. To on chciał obecności w Mińsku przedstawicieli Unii. Strona ukraińska prosiła o obecność przewodniczącego Barroso, ale jak wiadomo ostatecznie poziom reprezentacji był nieco niższy.

Podobnie mają się sprawy, jeśli chodzi o umowę stowarzyszeniową. Strona rosyjska niejednokrotnie w rozmowach bilateralnych z Unią Europejską i z Ukrainą zgłaszała cały szereg potencjalnych problemów, które miały wiązać się z wejściem w życie umowy stowarzyszeniowej. W ocenie unijnych ekspertów te obawy były niczym nieuzasadnione. Między innymi ta tematyka stanowiła treść rozmów trójstronnych. Rozumiem, że w tej chwili zmierzamy w stronę ratyfikacji, zarówno w Radzie Wierchownej, jak i w Parlamencie Europejskim. Z tego co mi wiadomo, kilka krajów już ratyfikowało umowę stowarzyszeniową z Ukrainą w swoich parlamentach krajowych. Myślę, że bez żadnych wątpliwości pozostaje kwestia, iż ewentualna renegocjacja warunków tej umowy w ogóle nie wchodzi w grę. Takie jest stanowisko Unii Europejskiej. W trakcie rozmów trójstronnych strona unijna była oczywiście gotowa zapoznać się z rosyjskimi obawami i zgłaszanymi przez Rosjan zastrzeżeniami. Unia była także gotowa odnieść się do tych obaw, ale pod jednym warunkiem: nie następuje żadna renegocjacja tego, co zostało określone w umowie stowarzyszeniowej. Format trójstronny dotyczy nie tylko umowy handlowej, ale również kwestii gazowych, co warto podkreślić. W sprawach związanych z gazem Ukraina także poprosiła o stałą obecność Unii Europejskiej podczas rozmów z Rosjanami. Myślę, że akurat to oczekiwanie możemy bardzo dobrze zrozumieć, gdyż pamiętamy, jak w roku 2011 polski rząd zwrócił się do Komisji Europejskiej o obecność przedstawiciela tejże Komisji w trakcie rozmów gazowych prowadzonych przez nas z Federacją Rosyjską.

Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o pytania dotyczące treści konkluzji, pragnę wyjaśnić, że nie dysponuję żadnymi dodatkowymi interpretacjami dokonanych zapisów. Konkluzje zostały przyjęte 30 sierpnia. Kwestia tzw. białego konwoju była rzeczą wcześniejszą.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Wrócę do tej kwestii w drugiej turze pytań, panie ministrze.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Nie woli pan wyjaśnić od razu, panie przewodniczący?

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Nie, zaczekam na drugą turę pytań.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

W takim razie proszę kontynuować, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Była jeszcze jedna kwestia, jeśli chodzi o kontekst Ukrainy. Chodziło o…

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Chodziło o embargo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

No właśnie. Jeśli jednak o tym rozmawiamy, panie przewodniczący, powinniśmy przeczytać całą treść pkt 13 konkluzji. Wzywa się w nim Komisję nie tylko do monitorowania sytuacji, ale również do rozważenia przyjęcia dalszych środków.

Jeśli natomiast chodzi o krytyczną ocenę dotychczasowych propozycji Komisji, to wydaje mi się, że stanowisko polskiego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w tej sprawie jest znane. Wiemy także, że w tych dniach, niemal dokładnie w tych godzinach, na tle kwestii związanej z wysokością pomocy, która ma trafiać na wycofanie z rynku produktów objętych embargiem rosyjskim, toczą się rozmowy pomiędzy Komisją Europejską a ministrem rolnictwa.

W tym kontekście chciałbym poczynić jedną uwagę. Unia Europejska de facto nie podejmowała kroków, które dotyczyłyby wymiany handlowej. Tak były kalibrowane sankcje. Miały one nie dotyczyć wymiany handlowej. Nie było więc intencją Unii Europejskiej rozpoczęcie wojny handlowej z Rosją. Komisja Europejska, i było to z nami uzgodnione, koncentrowała się w swoich sankcjach na obszarach usług finansowych, na obszarze transferu technologii, na obszarze technologii podwójnego zastosowania i broni. Wejście w fazę konfliktu handlowego należy jednoznacznie przypisać stronie rosyjskiej. To pierwsze spostrzeżenie.

Druga uwaga jest następująca: jeśli mówimy o instrumentarium, jakie znajduje się na poziomie Unii Europejskiej, to jedynie i wyłącznie w odniesieniu do rynków rolnych istnieją możliwości rekompensowania strat ze strony wspólnotowego budżetu. Producenci okrętów wojennych z Francji nie mogą i nie będą mogli liczyć na rekompensaty z budżetu europejskiego. Podobnie londyńskie City, które ponosi istotne starty w związku z zawieszeniem, czy mówiąc precyzyjnie ograniczeniem możliwości prowadzenia emisji akcji lub obligacji, a od jutra z tytułu wstrzymania kredytów konsorcjalnych, również nie będzie mogło liczyć na rekompensaty ze strony europejskiego budżetu. Mówię o tym, ponieważ musimy pamiętać, że sankcje są bronią obosieczną. Niestety, ale jest tak, zwłaszcza w przypadku zastosowania retorsji, ale nie tylko, że zawieszenie lub ograniczenie współpracy handlowej, technologicznej w obszarze usług finansowych niesie ze sobą koszty nie tylko dla Rosji, ale również dla Unii Europejskiej, dla wszystkich jej krajów, które są powiązane z Federacją Rosyjską relacjami gospodarczymi.

W tym miejscu odniosę się do słów pana posła Kalemby. Mam wrażenie, że dyskusje, które toczyły się w ostatnich dniach na forum COREPER, czyli w gronie unijnych ambasadorów, na temat wejścia w życie kolejnego etapu sankcji i to, że nie były to łatwe rozmowy, wynika m.in. z faktu, iż wiele państw członkowskich obawia się retorsji ze strony rosyjskiej. Retorsje zostały już zapowiedziane. Federacja Rosyjska, jak sądzę, a takie były publicznie prezentowane opinie przez oficjalnych przedstawicieli Rosji, w odpowiedzi na podjęte dziś przez Unię decyzje zamierza przedsięwziąć konkretne kroki. W tym kontekście wzmiankowano m.in. o zamknięciu przestrzeni dla lotów nad Syberią oraz na temat sankcji, które mogłyby uderzyć w przemysł motoryzacyjny. Taka jest niestety logika sankcji.

Wracając do pytania pana przewodniczącego, oprócz satysfakcji, że Komisja Europejska podjęła określone kroki, mając na uwadze stabilizację rynków rolno-spożywczych Rada Europejska wezwała Komisję do rozważenia podjęcia dalszych środków.

Kolejne pytanie dotyczyło daty 16 lipca. Czy wszystko było wtedy jasne? Jakie kraje poparły kandydaturę ministra Sikorskiego, itd. Wysoka Komisjo, to jest oczywiście dłuższa historia. Przełomowym momentem w dyskusjach na forum europejskim o odnowieniu instytucji Rady Europejskiej stała się niewątpliwie decyzja liderów, tzn. szefów państw i rządów, którzy reprezentowani są w Radzie Europejskiej, a wywodzą się z politycznego obozu socjalistów. Na początku lipca udzielili oni wsparcia kandydaturze Federico Mogherini na stanowisko wysokiego przedstawiciela. To był moment zwrotny, ponieważ zanim podjęto tę decyzję roboczym założeniem akceptowanym w większości stolic europejskich było to, że funkcja wysokiego przedstawiciela trafi do reprezentanta

EPP. Jak jednak wiemy, nawet jeśli 10 lub 11 szefów państw i rządów popiera określoną kandydaturę na funkcję wysokiego przedstawiciela to nie stanowi jeszcze gwarancji, że dana osoba Wysokim Przedstawicielem zostanie. Jak już powiedziałem, to był moment przełomowy. Ani w odniesieniu do kandydatury pani Mogherini, ani w odniesieniu do kandydatury ministra Sikorskiego, ani w odniesieniu do innych kandydatur czy osób, które rozważano przy okazji obsady funkcji wysokiego przedstawiciela, nie były prowadzone na forum Rady Europejskiej żadne formalne głosowania i dlatego nie potrafię panu przewodniczącemu odpowiedzieć wprost na zadane pytanie, kto popierał ministra Sikorskiego, a kto go nie popierał. Niewątpliwie, kandydatura Radosława Sikorskiego cieszyła się znaczącym poparciem w regionie. Była także gotowość do poparcia tej kandydatury przez państwa spoza naszej części Europy, ale formalnych głosowań w tej kwestii nie przeprowadzano.

Jeśli chodzi jeszcze o datę 16 lipca, to Wysoka Komisjo, w tym dniu nie było jeszcze wszystko jasne. W tym dniu nie było możliwe zawarcie porozumienia, ponieważ grupa państw naszego regionu oczekiwała, że jedna z dwóch funkcji, tj. przewodniczący Rady Europejskiej lub wysoki przedstawiciel Unii, znajdzie się w rękach reprezentanta regionu. Ta zasada była akceptowana od początku roku, ale w czerwcu i lipcu trzeba było zawalczyć o jej faktyczne przyjęcie. Okazało się bowiem, że w wielu miejscach w Europie na początku lipca wygrywało myślenie, iż zrównoważony pakiet instytucjonalny niekoniecznie musi uwzględniać obecność w tym pakiecie przedstawiciela jednego z nowych państw członkowskich, czyli inaczej mówiąc reprezentanta krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Myślę, że 16 lipca cały czas nie była to zasada powszechnie uznawana, natomiast ukierunkowała ona dalsze prace przewodniczącego Rady Europejskiej. To ukierunkowanie miało również taki aspekt, że przewodniczący Rady mógł się liczyć z tym, iż nieobecność przedstawiciela tej części Europy czy to na funkcji wysokiego przedstawiciela, czy też na funkcji szefa Rady może uniemożliwić osiągnięcie ostatecznego porozumienia.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Kalemby, to pozwolę sobie udzielić na nie odpowiedzi pisemnie. Nie jestem dziś aż tak dobrze jak pan minister przygotowany do udzielania szczegółowych wyjaśnień na ten temat. Pan poseł Kalemba zajmował się tą tematyką przez lata i jest niewątpliwie fachowcem w tej dziedzinie.

Myślę, że do pytań europosła Złotowskiego udało mi się odnieść, przynajmniej po części. Czerwoną linią jest umowa stowarzyszeniowa. Została ona wynegocjowana i podlega obecnie procesowi ratyfikacji. Nie przewiduje się dokonywania zmian w jej treści niezależnie od tego, jakie oczekiwania będzie zgłaszała w tym zakresie Federacja Rosyjska.

To chyba wszystko. Dziękuję, panie przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Rozpoczynamy drugą rundę pytań. Pan przewodniczący Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, powrócę najpierw do kwestii ukraińskich. Po pierwsze, powtórzę jeszcze raz, że moim zdaniem brak w konkluzjach z posiedzenia Rady w dniu 30 sierpnia br. odrębnego podpunktu poświęconego Rosji oznacza, iż Rada cały czas stoi na stanowisku, że nie mamy kłopotu w relacjach Unia – Rosja. Ja uważam odwrotnie. Twierdzę, że taki kłopot mamy. Niemówienie osobno o pakiecie relacji Unia – Rosja jest według mnie wyraźnym zaniechaniem. Taka jest moja opinia.

Druga rzecz, do której chcę nawiązać, jest następująca. Panie ministrze, naprawdę czymś innym są rozmowy Ukrainy z Rosją, kiedy strona ukraińska prosi o uczestnictwo w nich przedstawiciela Unii Europejskiej, a czymś innym są rozmowy Unii z Rosją na temat umowy pomiędzy Unią i Ukrainą. To dwa kompletnie różne formaty. Ten drugi oznacza, że zamiast skorzystać z naszego suwerennego prawa do zawarcia umowy z Ukrainą zaczynamy renegocjować jej ewentualne konsekwencje. Naprawdę, czymś innym są rozmowy Unia – Rosja z udziałem Ukrainy, a czymś innym rozmowy Ukraina – Rosja z udziałem Unii Europejskiej. To dwie kompletnie różne sytuacje.

Mamy np. sytuację gazową, o której pan wspomniał. W tym kontekście ponownie padła propozycja odbycia trójstronnych rozmów w układzie Ukraina, Rosja, Unia Europejska w związku z przykręceniem rosyjskiego kurka. Ponownie więc ma być tak, że Rosja proponuje Unii dogadanie się pomiędzy Rosją a Unią w sprawie tego, co się będzie działo na Ukrainie. Różnica może wydawać się drugorzędna, ale według mnie ma ona zasadniczy charakter. Ważne jest kto z kim rozmawia i przy czyim udziale się to odbywa. Wydaje mi się, że w tym sensie rozmawiamy o zupełnie różnych rzeczywistościach, panie ministrze. Zależą one bowiem od tego, jaki format rozmów przyjmiemy.

Jeżeli chodzi o sprawy humanitarne, to pytanie było bardzo szczegółowe. Dotyczyło ono faktu, iż Rosjanie próbowali przedstawić sytuację w ten sposób, że to Ukraińcy uniemożliwiają prowadzenie pomocy humanitarnej na terenie ich kraju. Jeśli jednak o mnie chodzi, panie ministrze, to odczytałem pkt 11 konkluzji jako rodzaj nacisku na Ukrainę, aby ta umożliwiła działanie na jej terytorium takich organizacji humanitarnych jak np. słynny biały konwój. Rosja posługiwała się tego typu argumentacją: Ukraina nie wpuszcza białego konwoju, a tym samym blokuje pomoc humanitarną. Dlatego ten punkt można odczytać jako nacisk na Ukrainę, aby zezwoliła na wjazd kolejnym białym konwojom na swoje terytorium. Dlatego zadałem to pytanie, panie ministrze.

Co do spraw personalnych, to mam jeszcze jedno pytanie związane z tymi kwestiami. Rozumiem z pana wypowiedzi, że negocjacje dotyczyły de facto miejsca dla krajów członkowskich z Europy Środkowej w pakiecie instytucjonalnym. 16 lipca problemem było nie tyle kto, ile czy w ogóle jakieś miejsce przypadnie dla naszej części Europy. To było sedno negocjacji. Chodziło o to, aby najpierw dostać miejsce, a później dopiero pojawiły się pytania o to, kto je zajmie, zgadza się? Czyli dyskusja dotyczyła tego, czy cokolwiek przypadnie w udziale Europie Środkowo-Wschodniej w ramach pakietu instytucjonalnego? Teraz jest to dla mnie jasne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam jedno krótkie pytanie. Wspomniał pan, panie ministrze, że kilka parlamentów narodowych dokonało już ratyfikacji umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. Proszę o informację, które państwa przeprowadziły już ratyfikację?

Drugi powód, dla którego poprosiłem o głos, jest nieco przykry, ale nie mogłem tej sprawy pominąć. Sześć dni temu spotkaliśmy się z panem, panie ministrze, w tej samej sali. Przedstawiał pan wówczas Komisji kandydatkę na komisarza Unii, panią wicepremier Bieńkowską. Korzystając z okazji, my, polscy parlamentarzyści, usiłowaliśmy się od pana dowiedzieć, jakie stanowisko dokładnie obejmie pani premier Bieńkowska. Odpowiedział nam pan wówczas, że wiedzę na temat tego, jakie stanowisko przypadnie w udziale pani premier Bieńkowskiej, posiada tylko jedna osoba i jest nią Jean-Claude Juncker oraz że dowiemy się wszystkiego za cztery dni, we wtorek 9 września. Tymczasem po wyjściu z posiedzenia Komisji, ze spotkania z panem, w mediach natknąłem się na informację podawaną z kampanijnej, propagandowej imprezy, która miała miejsce w Rybniku z udziałem premiera Donalda Tuska. Pan premier oznajmił publicznie w trakcie tej imprezy, jakie stanowisko obejmie pani Bieńkowska. O tym, kim w Komisji Europejskiej zostanie pani premier Bieńkowska dowiedzieli się więc studenci uniwersytetu III wieku, w ramach kampanii wyborczej w wyborach uzupełniających do Senatu, natomiast nie mogli się tego dowiedzieć polscy parlamentarzyści. O wszystkim dowiedziały się też oczywiście media i tajemnica się wyjaśniła.

Pytam o tę kwestię ze względu na relacje, które występowały dotychczas pomiędzy nami, panie ministrze. Oceniałem je dotychczas jako dobre, pełne wzajemnego szacunku, naszego dla pana i pańskiego dla nas, polskich parlamentarzystów i członków opozycji. Tymczasem okazało się, że nasze pytania nie zostały potraktowane poważnie. Nie pozyskaliśmy żadnej wiedzy na temat przyszłości pani Bieńkowskiej, natomiast mogli się o tym dowiedzieć bez najmniejszych problemów studenci uniwersytetu III wieku i cała polska opinia publiczna, zaledwie trzy godziny po zakończeniu posiedzenia naszej Komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy ktoś z członków Komisji chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze, proszę o odniesienie się do wypowiedzi panów posłów.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Proszę państwa, jeżeli chodzi o brak odniesienia w konkluzjach Rady do Federacji Rosyjskiej, to wprawdzie nie ma odrębnego punktu, który byłby temu państwu poświecony, ale język konkluzji nie kryje, pod czyim adresem są formułowane wyartykułowane oczekiwania. Wiadomo, że te oczekiwania są skierowane pod adresem Federacji Rosyjskiej. Domaganie się natychmiastowego położenia kresu napływowi broni, materiałów i personelu wojskowego, uwolnienia zakładników, także tych, którzy są przetrzymywani na terenie Federacji Rosyjskiej itd., nie jest chyba dla nikogo niejasne. Rozumiem jednak uwagę zgłoszoną przez pana przewodniczącego Szczerskiego.

Odnośnie 16 lipca zgadam się z panem posłem, że w ten sposób można scharakteryzować tamtą sytuację. Dokładnie tak, jak pan to opisał. Dyskusja dotyczyła wówczas tego, co to znaczy zrównoważony pakiet instytucjonalny? Jednym z wymiarów równowagi jest również równowaga geograficzna. Chodziło o to, w jaki sposób powinna zostać uwzględniona owa równowaga geograficzna w ramach pakietu instytucjonalnego, w odniesieniu do tych stanowisk, o których obsadzie decyduje Rada Europejska. W połowie lipca pojawiał się pogląd, którego my nie podzielaliśmy, że równowagę geograficzną można zapewnić w taki oto sposób, iż równoważenie słabsze pozycji państw naszego regionu w kwestii obsady funkcji szefa Komisji, szefa Rady Europejskiej i wysokiego przedstawiciela będzie dokonane w taki sposób, że przewodniczący Juncker przydzieli portfele w ramach Komisji Europejskiej, które będą odpowiadały oczekiwaniom krajów naszego regionu. Takie rozwiązanie uważaliśmy za niedobre. Odrzucił je także ostatecznie przewodniczący Junkcker. M.in. dlatego, że zależało mu na zachowaniu pełnej swobody w kształtowaniu składu Komisji i przydziału poszczególnym komisarzom określonych portfeli.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Sellina, to chciałbym jeszcze raz podkreślić, że zawsze mi zależało i nadal będzie mi zależeć na dobrych relacjach Wysoką Komisją. Staram się dzielić z państwem swoim najlepszym stanem wiedzy. Z szacunku dla Wysokiej Komisji przekazuję państwu tylko takie informacje, odnośnie których mam stuprocentową pewność, iż mogę się nimi odpowiedzialnie podzielić i że są one sprawdzone i prawdziwe.

Pan poseł Sellin powołał się na wypowiedź pana premiera, który rzeczywiście poinformował o szczegółach unijnej funkcji pani premier Bieńkowskiej. Warto jednak czytać wypowiedź premiera Tuska w całości. Pan premier poinformował bowiem o rozmowie telefonicznej, jaką przeprowadził z przewodniczącym Junckerem i o tym, jaka propozycja dla Polskie została w tej rozmowie złożona. W dalszym ciągu podtrzymuję moje stanowisko, że ostateczna decyzja nie zapadła w ubiegłym tygodniu. Ostateczna decyzja została podjęta wczoraj. Muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o polską panią komisarz, to nie czujemy się zaskoczeni zakresem jej obowiązków. Postulowaliśmy, jak zapewne państwo wiecie, jeden z trzech portfeli. Nasze stanowisko było obecne w przestrzeni publicznej. W grę wchodziła konkurencja, energia lub jednolity rynek. Formułowane przez nas oczekiwania zostały więc spełnione. Powiem jednak państwu, że według mojej wiedzy, dla niektórych europejskich stolic wczorajsze decyzje przewodniczącego Junckera były niespodzianką. Również i z tego powodu nie mogłem udzielić państwu odpowiedzi na pytanie, jaki portfel otrzyma pani wicepremier Bieńkowska. Decyzje w tej sprawie podejmował przewodniczący Juncker.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

A co z formatem rozmów trójstronnych, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Faktycznie, jeszcze ta kwestia. Tak jak wspomniałem, Unia Europejska podchodziła sceptycznie do trójstronnego formatu rozmów. Decyzje w tej sprawie zapadły także dlatego, że takie było oczekiwanie strony ukraińskiej. Rozmowy miały wyłącznie techniczny charakter i dotyczyły konsekwencji umów stowarzyszeniowych. Czy to jest inge-

rencja rosyjska? Czy jest to w jakiś sposób niebezpieczne dla Ukrainy? Czy jest to wbrew naszym zasadom? Nie sądzę.

Jeżeli istota rozmów sprowadza się do informowania, jakie będą konsekwencje i służy wyjaśnianiu nieporozumień i lęków, które są zgłaszane przez Federację Rosyjską, to uważam, że być może lepiej jest, iż rozmowy odbywają się w formacie trójstronnym. Jest to lepsza sytuacja, niż gdyby za plecami Ukrainy miały dogadywać się Rosja i Unia. Podobnie rzecz się ma z kwestiami gazowymi. Jak wiemy, przez całe lata Federacja Rosyjska używała tego argumentu w trakcie sytuacji kryzysowych. Wcześniej rozmowy miały charakter dwustronny, rosyjsko-ukraiński, a Rosja dysponowała wystarczającymi instrumentami do tego, aby podważać wiarygodność Ukrainy, wprowadzać dezinformację, zarówno na temat przebiegu negocjacji prowadzonych dwustronnie pomiędzy Ukrainą i Rosją, jak również na temat działań podejmowanych przez Ukrainę. Obecność w trójstronnych rozmowach energetycznych komisarza Unii do spraw energii jest moim zdaniem pożyteczne. Spotkanie w tym składzie po raz pierwszy odbyło się w Warszawie, o ile pamięć mnie nie myli w maju. Ten format negocjacji ma znaczenie dla budowania wewnątrz Unii Europejskiej zrozumienia dla tego, co się w istocie dzieje w relacjach energetycznych pomiędzy Rosją i Ukrainą. Obecność przy rozmowach przedstawicieli Unii to także możliwość poinformowania państw członkowskich o przebiegu negocjacji i o stanowiskach prezentowanych przez strony. Osobiście uważam, że jest to raczej sposób sprzyjający budowaniu zaufania w stosunku do Ukrainy. Wszystko wskazuje na to, że w najbliższych miesiącach może się ono bardzo przydać, także w kontekście spraw związanych z relacjami energetycznymi.

Poseł Sellin pytał także o ratyfikację umowy stowarzyszeniowej. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że dotychczas ratyfikacje przeprowadziły cztery kraje: Estonia, Litwa, Łotwa i Rumunia. Ostatni etap procesu ratyfikacyjnego dokonuje się teraz w Szwecji.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

A co z Polską, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Z tego, co mi wiadomo, planujemy, że dokona się to w styczniu 2015 r.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Jeszcze jedna runda krótkich wypowiedzi. Zgłosili się: poseł Szczerski, poseł Sellin i poseł Naimski. Czy ktoś jeszcze? Nie widzę więcej chętnych. Zamykam listę mówców. Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, wydaje mi się, że data, jaką pan wskazał, czyli styczeń 2015 r., to chyba wynik przejęzyczenia. Słyszeliśmy, że MSZ prześle umowę do ratyfikacji jeszcze we wrześniu tego roku.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Wyjaśnimy te kwestię, panie przewodniczący, poprzez sekretariat Komisji.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Będę zobowiązany, pani przewodnicząca, ponieważ informacja podana przez pana ministra jest zupełnie odmienna od tego, co wiedzieliśmy dotychczas.

Panie ministrze, ja wiem, że pan nie wierzy w to, że Rosjanie potrzebują od Unii Europejskiej wyjaśnienia konsekwencji, jakie niesie ze sobą umowa Unia – Ukraina, gdyż sami nie potrafią tego ocenić. Sami nie potrafią zanalizować sytuacji i dlatego proszą o trójstronne rozmowy, aby mogli pojąć skutki pewnych działań. Słyszy pan jak to brzmi? Wiadomo, że nie o to chodzi.

Poza tym, nie wyobrażam sobie, że np. Unia podpisuje umowę o wolnym handlu z Japonią, a Korea oczekuje trójstronnych rozmów w układzie Japonia-Korea-Unia, aby pojąć w pełni konsekwencje umowy Japonii z Unią dla Korei. Oczywiście Japonia wyraża zgodę na to, żeby Koreańczycy dyskutowali o konsekwencjach, jakie niesie ze sobą umowa handlowa Japonii z Unią? Takie rzeczy nie mają miejsca, panie ministrze.

W tym przypadku rozmowy trójstronne nie są normalnym formatem. Uważam, że mamy do czynienia z konkretnym planem polegającym na tym, że uniemożliwia się dyskusję na temat relacji Ukrainy z Unią bez udziału Rosji. Na tym polega pomysł Rosjan. Ukrainie nie wolno rozmawiać z Unią bez udziału i nadzoru Federacji Rosyjskiej. Nie chodzi wcale o żadne wyjaśnienia i wytłumaczenie konsekwencji. Od tego każdy kraj, w tym również Rosja, ma swoich wyspecjalizowanych analityków.

Ta sytuacja to, moim zdaniem, bardzo poważny problem. Rosja ma plan, który konsekwentnie realizuje. Uważam, że potrzebna jest na ten temat o wiele bardziej intensywna dyskusja w łonie Unii. W związku z tym, na zakończenie chcę zadać panu ministrowi pytanie. Wspomniał pan, że po stronie europejskiej występował sceptycyzm, jeśli chodzi o trójstronny format rozmów. Sceptykiem miał być m.in. przewodniczący van Rompuy. Jeżeli tak było rzeczywiście, to proszę powiedzieć Wysokiej Komisji, kto ten sceptycyzm ostatecznie przełamał na tyle, że doszło jednak do trójstronnych rozmów z Rosją na temat konsekwencji umowy pomiędzy Unią i Ukrainą? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Chciałbym dopytać pana ministra o kwestię ratyfikacji umowy z Ukrainą. Jak wiadomo, Polska była pierwszym krajem, jaki uznał niepodległość Ukrainy w roku 1991. Ten fakt był zawsze na Wschodzie dobrze pamiętany. Tamte narody i społeczności tego rodzaju gesty odczytują w kategoriach niemal symbolicznych. Przez dwadzieścia kilka lat Polska była na Ukrainie postrzegana jako główny adwokat prozachodnich aspiracji Ukrainy, jeśli kiedykolwiek się one pojawią. Teraz się właśnie pojawiły.

Lista krajów, które pospieszyły się z ratyfikacją, jest dość znamienna. Dokonały jej wszystkie trzy republiki bałtyckie i Rumunia, za chwilę dojdzie Szwecja, a gdzie w tym wszystkim jest Polska? Dlaczego tak zaniedbaliśmy tę kwestię? Myślę, że naszym celem powinno być podtrzymywanie przekonania, że nadal chcemy być głównym adwokatem Ukrainy. To, że tak nie postępujemy, a być może efektem tego stanu rzeczy jest sytuacja, w której liderzy państwa ukraińskiego, w tym prezydent Poroszenko, nie widzą potrzeby, żeby Polska siedziała za stołem negocjacyjnym, kiedy toczą się rozmowy w sprawie Ukrainy. Poroszenko chce rozmawiać z Berlinem, z Paryżem i z Londynem, ale nie chce rozmawiać z Warszawą i z polskimi liderami.

Niektóre rzeczy, jak powiedziałem, na Ukrainie odczytuje się symbolicznie i dlatego jeszcze raz pytam, dlaczego tak bardzo zaniedbaliśmy kwestię ratyfikacji, dlaczego zabieramy się za nią tak późno, jako bodaj szósty, a może nawet dziesiąty kraj Unii?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Naimski, bardzo proszę.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pan minister Serafin w sposób bardzo zręczny pomieszał dwie kwestie. Jeżeli mamy do czynienia z bilateralnymi kontaktami członka Unii Europejskiej ze światem zewnętrznym i pojawią się w tym procesie jakieś kłopoty, a tak było np. podczas rozmów polsko-rosyjskich i wówczas do rozmów włącza się Komisja Europejska w celu pomocy Polsce, krajowi Unii, to wszystko jest w największym porządku. Jeżeli jednak Unia podpisuje umowę z krajem spoza Unii, a arbitrem odnośnie skutków podpisania tejże umowy ma być strona trzecia, w tym przypadku Federacja Rosyjska, to z pewnością tak być nie powinno. Poza tym, to nie jest pierwszy przypadek tego rodzaju. Podobne problemy wystąpiły np. podczas negocjacji traktatu CFE lub podczas rozmów na temat rozszerzenia NATO, jakie toczyły się w poprzedniej dekadzie. Najpierw szukano sposobu, który pozwoliłby dopuścić stronę rosyjską do rozmów, a później dzielono włos na czworo i dyskutowano, czy to był udział, czy współdecydowanie. Podobny problem został położony na stole obecnie i rozstrzygnięto go w najgorszy możliwy sposób. Taki jest efekt podjętych decyzji. Strona rosyjska otrzymała możliwość recenzowania, a także oprotestowania skutków umowy podpisanej pomiędzy Unią Europejską i Ukrainą.

Gdyby działania Unii zostały przeprowadzone w inny sposób, np. przedstawiciel Federacji Rosyjskiej zostałby zaproszony na posiedzenie Rady Unii, w trakcie którego przedstawiono by mu umowę z Ukrainą wraz z jej skutkami, to sytuacja wyglądałaby całkowicie odmiennie, prawda?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panom posłom. Proszę ministra Serafina o odniesienie się do poruszonych tematów.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Zacznę od daty ratyfikacji. Co chwilę rzeczywiście podaję nowe daty. W tej chwili dostałem informację, że najnowsza planowana data to 16 września. Obiecuję, że tę kwestię wyjaśnię i ostatecznie ustalę. Przekażę Wysokiej Komisji pisemną informację na ten temat. Myślę, że z pewnością nie będzie to wcześniej niż 16 września.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Naimskiego i pana posła Szczerskiego dotyczące formatu rozmów, odpowiem następująco, również w kontekście zarzucanego mi mieszania porządków. Pan poseł Szczerski podniósł kwestię tego, czy ja wierzę, iż trójstronny format rozmów może służyć wyjaśnieniu Rosji posiadanych przez nią wątpliwości. Panie pośle, czy ja w to wierzę, czy nie, nie ma to większego znaczenia. Fakt jest jednak taki, że niczego innego nie jesteśmy w stanie zaoferować Rosjanom. Jedyne, co możemy dać Federacji Rosyjskiej, to wyjaśnienie konsekwencji wejścia w życie umowy, która została wynegocjowana z Ukrainą i obecnie podlega ratyfikacji. To jest jedyna rzecz, która może być aktualnie zaoferowana.

Padło też pytanie o to, kto przełamał opór i sceptyczne podejście do pomysłu trójstronnych rozmów. Powtórzę jeszcze raz, że w tej kwestii formułowała swoje prośby także strona ukraińska. Federacja Rosyjska przedstawiała własne niepokoje dotyczące ewentualnych utrudnień w prowadzeniu na Ukrainie działalności gospodarczej, obawiała się, że nastąpi zalew rynku rosyjskiego przez towary europejskie, tyle że z metką ukraińską, obawiano się, że nastąpi utrudnienie w dostępie do rynku ukraińskiego w efekcie dostosowania standardów technicznych, które jest przewidziane w umowie stowarzyszeniowej itd.

Uważam, odmiennie niż to sugeruje pan poseł Naimski, że zaproponowany format trójstronny był również wynikiem treści prowadzonych rozmów. Był to format czysto techniczny. W rozmowach uczestniczyli bowiem przedstawiciele Dyrekcji Generalnej do Spraw Handlu, przedstawiciel Unii Europejskiej w Moskwie itd. Treść rozmów ograniczała się do udzielania odpowiedzi na pytania strony rosyjskiej związane z wątpliwościami dotyczącymi konsekwencji, które niosła ze sobą już wynegocjowana, podkreślam to słowo, i obecnie ratyfikowana umowa Unii z Ukrainą. Dziękuję.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, powiedział pan, że rozmowy dotyczyły kwestii technicznych. Jeżeli jednak szefowie państw i rządów w konkluzjach Rady politycznie odnotowują fakt prowadzonych rozmów i z zadowoleniem przyjmują rozmowy trójstronne zapoczątkowane przez Unię, Ukrainę i Federację Rosyjską…

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Ale na temat kwestii praktycznych wynikających z umowy.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, moim zdaniem fakt, że Rada Europejska odnotowuje coś w swoich konkluzjach, nawet jeżeli chodziłoby tylko o kwestie techniczne, to tego rodzaju stwierdzenie zawarte w komunikacie Rady nie jest bynajmniej pozbawione znaczenia politycznego. Rada z zadowoleniem przyjmuje wejście na ścieżkę tego typu rozmów. Jest to wyjątkowa sytuacja. Pan doskonale wie, panie ministrze, że nie ma w Unii tego rodzaju praktyki prowadzenia rozmów z krajami trzecimi. Format trójstronny nie był stosowany przy ustaleniu treści jakiejkolwiek innej umowy dwustronnej zawieranej przez Unię z krajem, który miał być stowarzyszony ze Wspólnotą Europejską. Nie jest to więc kwestia wyłącznie pozostająca w domenie urzędniczej. Szefowie państw i rządów z zadowoleniem przyjęli fakt, że Rosja zaczęła ingerować w umowę pomiędzy Unią i Ukrainą. Tak to wygląda.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Stwierdzam, że zakończyliśmy dyskusję. Dziękuję wszystkim uczestnikom, dziękuję panu ministrowi. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację na temat wyników specjalnego posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w dniu 30 sierpnia 2014 r.

Pozostał nam jeszcze punkt poświęcony sprawom bieżącym. Czy ktoś z posłów chciałby zabrać głos w tym punkcie porządku obrad? Nie widzę.

Informuję, że następne posiedzenia Komisji odbędą się 24 i 25 września, w trakcie kolejnego posiedzenia Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.